Rok 35 Poznań, wtorek 14 sierpnia 1917. Nr. 183.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Agitacja wszechniemiecka.

Znana rezolucja pokojowa, uchwalona przez większość parlamentu niemieckiego, a wyrzekająca się przymusowych aneksji i odszkodowań, już od samego początku nie podobała się kołom wszechniemieckim, które też ciągle przeciwko niej uprawiają gwałtowną agitację. Urządzają więc zgromadzenia i wiece i uchwalają rezolucję, ażeby wzbudzić mniemanie, że większość narodu niemieckiego nie godzi się na rezolucję parlamentu. W ostatnich dniach powzięto znów dwie takie rezolucje, a raczej protesty.

Oto gdańskie grupy miejscowe Związku wszechniemieckiego, niemieckiego Związku floty, „ostmarkenvereinu“ niezależnego Wydziału dla pokoju niemieckiego na obwód zachodnio-pruski, dalej Związek wiejskich stowarzyszeń prowincji zachodniopruskiej, Związek konserwatystów uchwaliły · następujący ostry protest przeciwko rezolucji pokojowej:

„Żądamy — obok odpowiedniego odszkodowania wojennego i obok zwrotu i rozszerzenia naszych posiadłości kolonjalnych — na zachodzie militarnego, politycznego i ekonomicznego zwierzchnictwa w Belgji, przyłączenia obszarów kruszcowych Briey-Longwy, jakoteż uznanych ze strony dowódzców wojska i floty za potrzebne zabezpieczeń granic przeciw Francji i Anglji.

Dla wschodu trzymamy się następujących zasad politycznych: żądamy, ażeby:

zawarcie pokoju nie doprowadziło do utworzenia zupełnie niezależnego Królestwa Polskiego, gdyż takowe służyć będzie w przyszłości każdemu z naszych nieprzyjaciół do dyspozycji,

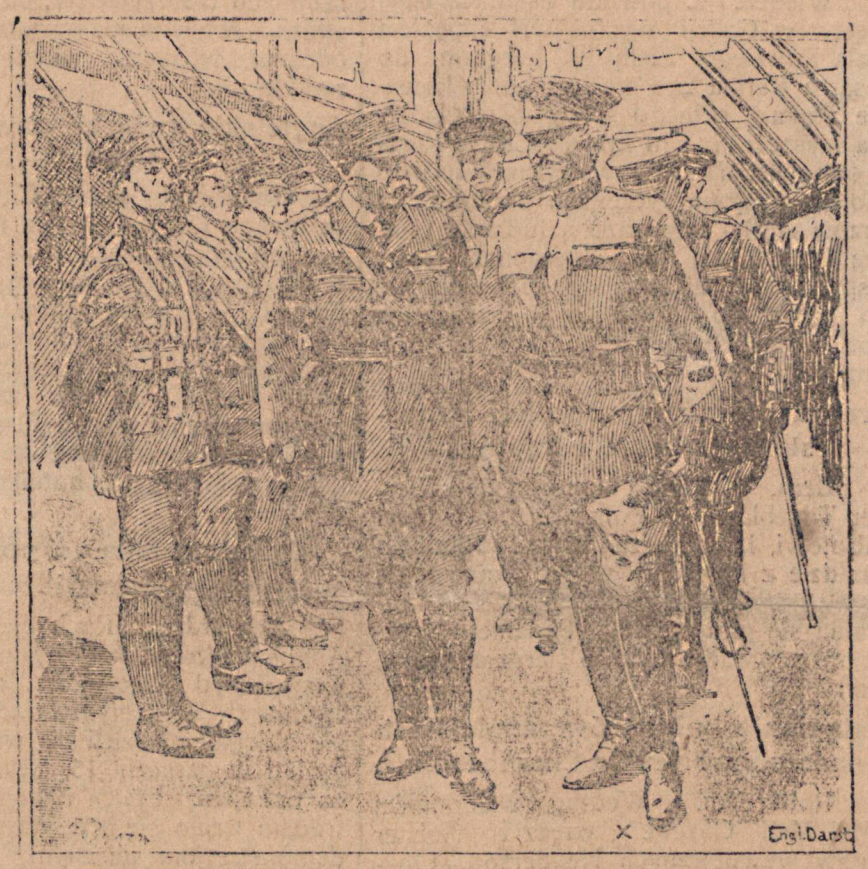
państwo niemieckie, jeżeli ma istnieć zatrzymało w swem ręku jeszcze na długi czas, po wojnie polityczne, militarne i gospodarcze zwierzchnictwo nad państwem polskiem, jeżeli może takowe powstanie,

o to się postarano, aby niemieckie i inne mniejszości narodowe w Polsce (więcej niż 15 ludności) nie doznawały przeszkody w zachowaniu swych właściwości narodowych,

państwo niemieckie położyło swą rękę na rosyjskie dobra państwowe i koronne, utworzenie państwa polskiego pod żadnym warunkiem nie uzyskało wpływu na stosunki w naszych prowincjach wschodnich.

Kurlandja, Litwa, gubernia suwalska i okupowane przez nas obecnie części gubernji wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej nie zostały z Polską połączone, lecz przyłączone jako osobne obwody administracyjne do państwa niemieckiego, abyśmy uzyskali przedewszystkiem ziemię do osiedlania, której dla niemców krajowych i zagranicznych tak bardzo potrzebujemy,

w Inflantach, Estonji i Finlandji uporządkowano stosunki tak, aby tych krajów ze starą kulturą niemiecką ani potęga rosyjska znów przeciw państwu niemieckiemu użyć ani Anglja w nich się usadowić nie mogła,



Generał amerykański Persching po przybyciu swem do Liverpoolu.

wobec tego stanu rzeczy wewnętrzna dalsza budowa Królestwa Polskiego koniecznie tak długo się nie odbywała, dopóki prawnopaństwowy stosunek jego do państwa niemieckiego nie zostanie ustalony.“

W końcu żądają wszechniemcy w owem oświadczeniu skanalizowania Wisły i wyrażają obawę, że „jeżeli Wisła stanie się rzeką polską, natenczas handel i przemysł w Prusach Zachodnich obumrze i chwila odpowiednia dla Gdańska minie bez wyzyskania jej.“

W Tybindze znów grono profesorów uniwersyteckich uchwaliło następujący protest:

„Polityczny i religijny duch partyjny nie pozwoliły większości parlamentu poznać, w jak niebezpiecznem położeniu znajduje się ojczyzna i jak wielką jest powaga chwili.

Czyż duch rezolucji parlamentu jest niemieckim i wynika li on z serca mężów niemieckich? Uwydatniła się w niej lichwa wojenna namiętności partyjnych. Protestujemy przeciw wszystkiemu, co ma pozory słabości i niezgody. Potrzeba nam więcej gniewu i więcej dumy! Wysokie zalety charakteru i stanowcza wola nowego ka clerza Rzeszy dają narodowi niemieckiemu gwarancje, że przy zawarciu pokoju Rzesza będzie miała granice ubezpieczone. Niemcy winny być rozszerzone na wschodzie i na zachodzie i muszą otrzymać odszkodowanie wojenne. Dopóki polityczna roztropność, wiara w zwycięstwo i stanowcza wola nie uwydatnią się w rezolucjach większości parlamentu, odrzucamy jej przywództwo polityczne.“

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 11-go sierpnia.

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Ataki angielskie wykonywało wczoraj rano kilka dywizji w szerokości więcej niż 8 kilometrów Między Frezenberg a Hollebeke zaatakował nieprzyjaciel; pomimo znacznych sił nie miał żadnego powodzenia. Wprawdzie udało się z początku przeciwnikowi, ruszającemu do szturmu w głębokich szeregach, wtargnąć w kilku miejscach do naszej linji bojowej, ale został znowu wyparty szybkim przeciwwypadem oddziałów przygotowanych, pod Westhoek dopiero po dłuższej zaciętej walce. Walka ogniowa wzmogła się w odcinku wybrzeżowym i od Merzken aż do Warneton wieczorem znowu do wielkiej gwałtowności, także dziś rano była wielokrotnie nadzwyczaj silna. Nocne wypady wywiadowcze Anglików pod Nieuwport spełzły na niczem, tak jak również silne ataki częściowe, jakie nieprzyjaciel wszczynał rychło rano po obu stronach toru kolejowego Boesinghe-Langemarck. Na północ od Saint Quentin atakowali kilkakrotnie Francuzi rowy przez nas pod Fayet zdobyte, które prócz drobnej części w całości utrzymaliśmy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad drogą Chemin des Dames rozwinęły się miejscowe walki piechoty przy folwarku Royere, które nie wpłynęły na zmianę położenia. Pod Cerny próbował nieprzyjaciel bez osobnego przygotowania ogniem wtargnąć do naszych stanowisk; szybki przeciwatak załogi w rowach odrzucił go napowrót. Przy górze Wysokiej w zachodniej Szampanji części pułku hesko-nassawskiego wydarły Francuzom ważne kawały rowów, które utrzymano przeciw silnym próbom zdobycia tychże z powrotem. Tutaj zabrano wielką liczbę jeńców; także na południe od Corbeny, na północ od Reims i na zachodnim brzegu rzeki Mozy miały wypady naszych wywiadowców wielkie powodzenie.

19 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi zestrzelono; po największej części w walkach napowietrznych, które szczególnie we Flandrji były bardzo liczne. Zastępca oficera, wicefeldwebel Mueller odniósł 20-te i 21-sze zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W górach pogranicznych Multan odrzuciły niemieckie i austro-węgierskie wojska broniącego się uporczywie nieprzyjaciela poprzez Slanic i dolinę rzeki Ojtoz z powrotem ku wschodowi. Przy górze Mt. Cleja i Mgr. Kasinului zostali Rumuni wyparci z wyżyn panujących nad okolicą.

Grupa wojsk marszałka polnego generała Mackensena: Użyciem bardzo znacznych sił, które aż do siódmego razu przypuszczały szturm przeciw stanowiskom nad Suzitą przez nas zdobytym, usiłowali rosjanie i rumuni w rozpaczliwych atakach pozyskać z powrotem teren utracony. Każdy wypad załamał się na froncie dzielnych naszych wojsk. Dzień ten spowodował u przeciwników nadzwyczaj ciężkie ofiary; nie przyniósł im żadnego zysku.

Front macedoński.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Z dnia 11-go sierpnia wieczorem.

Oprócz rannych walk we Flandrji żadne ważniejsze wypadki.

Na wschodzie postępy w dolinie Trotus i na północ od Focsani.

Z dnia 12 sierpnia:

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Po atakach wczorajszego przedpołudnia akcja ogniowa we Flandrji ustała; dopiero około wie-

czora wzmogła się znowu w szerokich odcinkach i pozostała ożywiona przez noc. Dziś rano po godzinnym ogniu bębenkowym wystąpiły na wielu miescach frontu silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze; wszędzie zostały one odparte. Na północ od Hollebeke anglicy puścili do ataku kilka pułków, lecz i te nie miały sukcesu i musiały wobec ciężkich strat ustąpić.

Od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Skarpy i na północwschód od St. Quentin wzmogła się czasowo akcja ogniowa, podczas której kilkakrotnie doszło do walk przedwstępnych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na froncie Aisne i w Szampanji zachodniej oraz na obu brzegach Mozy artylerje zwalczały się bardziej niż w ostatnim czasie. Pod Cerny-en-Laonnais załamały się wieczorem dwa francuskie ataki z wielkiemi stratami; nad Cornillet odparte zostały nieprzyjacielskie oddziały z granatami ręcznemi przed stanowiskami przez nas zdobytemi.

Grupa wojsk księcia Albrechta wyrtemberskiego: Nie było większej akcji bojowej.

Nadporucznik Tutschek zestrzelił w walce powietrznej swego 22 i 23 przeciwnika.

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Nie było ważniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa. Na południe doliny Trotusul niemieckie i austrjacko-węgierskie dywizje wywalczyły dominujące stanowiska wyżynowe i wieś Grozesci. Przeciwko naszym na południe doliny Ojtoz posuniętym wojskom nieprzyjaciel sprowadził świeże siły w ogień, które się zakrwawiły bez sukcesu w często powtarzanych zaciętych przeciwatakach.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Walki na północ od Focsani trwają nadal. Pomiędzy Seretem a koleją do Adjudu Nou atakowały także i wczoraj rosjanie i rumuni wielkiemi siłami nasze linje. Nie straciliśmy ani stopy terenu. Na zachód od koleji został nieprzyjaciel pełnym siły atakiem niemieckich wojsk odparty ku północy i północy-zachodowi i odniósł w bezskutecznych kontratakach krwawe straty. Od 6. 8. wzięto do niewoli na tem polu walki przeszło 130 oficerów i przeszło 6,650 chłopa, 18 dział i 61 karabinów maszynowych zdobyto. Od Seretu aż do Dunaju wzmogła się znacznie akcja ogniowa wobec dni poprzednich; nad dopływem Buzaul odparto rosyjski atak.

Front macedoński.

Położenie jest bez zmian.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Oceanie Atlantyckim i na Morzu Północnem wynoszą 21.000 ton pojemności. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się parowiec włoski „Eoli“ (1679 ton), uzbrojony wielki parowiec, który ugodzony został pośród konwoju, dalej parowiec mający przeszło 7000 ton pojemności, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa z ładunkiem amunicji.

Berlin. Na Oceanie Atlantyckim i w kanale zatopiły nasze łodzie podwodne świeżo 23.000 br. ton reg. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdowały się angielski parowiec „Nermett“ (3757 ton) z węglami i towarami, „Purpura“ z 6500 tonami węgli z Anglji do Gibraltaru i nieznany uzbrojony parowiec; dalej angielski parowiec jadący pod ochroną czterech kontrtorpedowców.

Cesarz austrjacki i Koło Polskie.

Wiedeń. Z powodu ostatnich zwycięstw w Galicji wystosował imieniem Koła Polskiego Zieliński telegram do cesarza Karola zawierający podziękowanie z okazji pełnego sławy oswobodzenia nieszczęśliwego kraju. Cesarz Karol w odpowiedzi na te słowa zaznaczył: Było mojem gorącem życzeniem uwolnić od jarzma ciężko nawiedzoną ludność polską i ukraińską. Bóg dopomógł mojej i sprzymierzonej armji do spełnienia tego gorącego życzenia i połączenia obu drogich narodów pod mojem berłem.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej Poincaré ustępuje.

Bern. Z Paryża donoszą de „Berner Tageblatt“, że Poincarè oświadczył Ribotowi, iż zamierza ustąpić. Ribót po naradzie z kolegami prosił Poincarego, ażeby odroczył swą decyzję aż do zebrania się parlamentu. (Parlament rozpoczyna obrady dnia 18 sierpnia, przyp. red.)

Ustąpienie ministrów angielskich Hendersona i Nevilla Chamberlaina.

Rotterdam. Według wiadomości „Pall Mall Gazette“ wręczył minister spraw wewnętrznych Henderson Lloydowi Ceorgowi podanie o dymisję, którą przyjęto. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ dowiaduje się z Londynu, że Neville Chamberlain, organizator cywilnej służby pomocniczej ustąpił. Geddes mianowany został jego następcą. Geddes jest obecnie kierownikiem urzędu werbunkowego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 10-go sierpnia: W Belgji poczyniliśmy na południe od Langemarck nowe postępy i zabraliśmy około 20 jeńców. Obustronna czynność artylerji w odcinku Pantheonu, wystającego kąta pod Chevrigny, w okolicy Monts, pod Auberive i po obu brzegach Mozy. W ciągu 8 sierpnia eskadry nasze mimo niepogody, która utrudnia ich zadanie, wykonały liczne wzloty i zrzucały bomby na lotniska w Colmar i Halsheim. Wszystkie cele zostały ugodzone.

Sprawozdanie armji wschodniej: Nieprzyjaciel próbował napaści na rowy nasze w okolicy jeziora Prespa; został odparty i pozostawił pewną liczbę jeńców w naszem raku. Dość ożywiona obustronna czynność artylerji w okolicy Wardaru i w łuku Cerny. Lotnicy angielscy zrzucali skutecznie bomby na lotnisko w Limanowo i składnice nieprzyjacielskie w okolicy Seresu i Stojakowa.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 10-go sierpnia: Wojska francuskie posunęły się znowu na północny zachód od Bixschoote. Oddział nieprzyjacielski próbował wczoraj zbliżyć się do linji naszych na północ od Roeux, został ogniem naszym odrzucony wśród strat. W pobliżu Lens wykonaliśmy skuteczne wycieczki, przyczem zabrano pewną liczbę jeńców i zabito wielu Niemców. Wojska nasze powróciły po zburzeniu utwierdzeń obronnych nieprzyjaciela; poniosły drobne straty. Artylerja nieprzyjacielska była na odcinku Nieuport więcej czynną niż zwykle.

Angielskie związki zawodowe za pokojem.

Rotterdam, „Daily Chronicle“ zwraca uwagę Lloyd Georgea na liczne zgromadzenia polityczne związków zawodowych poza frontem angielskim we Francji. Żołnierze angielscy należący do związków zawodowych prowadzą ożywioną dyskusję o celach wojny i pokoju. Pisma angielskie zaznaczają, że z zgromadzeń tych we Flandrji wysłano oświadczenia pokojowe do rady delegatów żołnierzy i robotników w Piotrogrodzie.

Zgromadzenia za pokojem w Anglji.

Amsterdam. Ruch pacyfistyczny w Anglji przybiera, mimo przeciwnej kampanji Lloyd George'a, coraz większe rozmiary. W samym Londynie odbyło się ubiegłej niedzieli na większych placach i w parkach 15 wielkich zebrań za pokojem. Policji i wojsku tylko z trudem udało się przeszkodzić większym demonstracjom ulicznym. Z Manchesteru i innych miast nadchodzą wiadomości o licznych zgromadzeniach agitacyjnych za pokojem. Ruch pokojowy zatacza coraz szersze kręgi, a rząd jest wobec niego bezsilny.

Uchwała konferencji robotniczej w Londynie.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Konferencja robotników przyjęła 1,846,000 głosów przeciwko 550,000 uchwałę, aby wysłać delegatów do Sztokholmu.

Socjaliści włoscy przeciw kampanji zimowej.

Zurych. „Züricher Ztg.“ otrzymuje z Rzymu wiadomość, że we włoskich kołach socjalistycznych panuje niechęć do dalszej wojny przez zimę, że nawet uprawia się propagandę przeciwko kampanji zimowej. Socjaliści zamierzają na wypadek, gdyby rząd postanowił prowadzić wojnę i przez zimę, proklamować w dniu 15 października strajk generalny.

Ruch pokojowy w Ameryce.

Genewa. Paryski „Herald“ podaje wiadomość z Nowego Jorku, że ostatnia mowa kanclerza niemieckiego do przedstawicieli prasy wywołała niestety wieksze ożywienie ruchu pokojowego w Ameryce. „Herald“ zaznacza jednak, że ruch ten nie potrwa długo.

Ponowna ofenzywa rosyjska.

Według londyńskiej gazety „Times“, wywołuje w szerokich kołach rosyjskich szereg protestów pogłoska, utrzymująca się w Piotrogrodzie od kilku dni i opiewająca, że państwa zachodnio-europejskie chcą zmusić Rosję do ponownej ofenzywy, bez względu na niepowodzenie ofenzywy obecnej. Zdaniem pisma angielskiego rozpoczęcie nowej ofenzywy istotnie będzie dla Rosji wcześniej czy też później rzeczą nie do uniknięcia, lecz przeprowadzenie planu tego wyjdzie tylko na korzyść Rosji samej, nie zaś jej sojuszników zachodnich.

Jak ukarano zbuntowane pułki w Rosji.

„Corriere della Sera“ donosi, że komendant Korniłow oddał dwa pułki, które podczas walk w Galicji zbiegły z frontu, pod sąd wojenny. Ten ostatni skazał każdego piętnastego żołnierza na śmierć przez rozstrzelanie. Potwierdzenia wyroku narazie jeszcze brak.

O ratunek dla nędzy wyjątkowej.

Z Warszawy otrzymujemy poniższą na poparcie zasługującą odezwę:

Jedną z najpiękniejszych instytucji dobroczynnych w Warszawie i zarazem jedną z najdawniejszych jest tak zwane „Biuro Informacyjne o Nędzy Wyjątkowej“. Instytucja ta zapewnia ofiarodawcy, że jałmużna jego dochodzi wyłącznie do rąk najbardziej potrzebujących, ponieważ każda osoba, którą się wspiera, sprowadzoną jest przez Siostry Miłosierdzia, które osobiście zaglądają do każdego poddasza, do każdej suteryny, nie daje się niczego bez kontroli sióstr i bez poprzedniego stwierdzenia rozmiarów nędzy i niezbędnej pomocy. Co tydzień wspiera się setki rodzin, bieda się wzmaga a fundusze i ofiary przy tak straszliwej obecnie nędzy maleją, ponieważ muszą się rozdzielać na wszystkie strony.

Fundusze złożone dawniej w Banku, z których czerpano odsetki na cele powyższe, wywiezione zostały wraz z Bankiem Państwa do Rosi.

Z najgorętszem tedy wezwaniem do

Zdarzenie w podróży.

Opowiadanie dawnego wojskowego.

(Ciąg dalszy.)

Na szczęście powietrze zaczęło się zwolna uciszać; śnieg ustał, przetarły się chmury, zajaśniał w pełni księżyc i niebo wyiskrzyło się gwiazdami. Wkrótce potem i koń mój, wydostawszy się z lasu, stąpał po szerokiej drodze, wysadzanej drzewami, a wiodącej ku czerniącym budynkom, w których migające światła niemniej sprawiedliwie radowały mnie, jak widok gościnnego lądu żeglarza, skołatanego burzą. Wystawcie sobie dopiero uciechę moją, gdy, minąwszy bramę rozwartą, wjechałem na obszerny dziedziniec jakiego dworu!

Żywo zeskoczyłem z konia, a uwiązawszy go u kobylicy, pobiegłem do najbliższego okna, w którem się świeciło i zapukawszy w szyby, prosiłem, aby mi otworzono drzwi sieni. Za chwilę wyszedł do mnie ze światłem w ręku nizki, sędziwy, napół już rozebrany mężczyzna i powitawszy do izby mię zaprowadził. Opowiedziawszy pokrótce dzisiejszą podróż i zabłąkanie swoje, prosiłem o gościnny nocleg dla siebie i dla konia. Otwartemi rękoma przyjął mnie starzec. Z pospiechem zarzuciwszy na siebie kożuszek, poszedł na drugą stronę sieni, zbudził w komorze drzemiącego pachołka, rozkazał mu wprowadzić do stajni konia, rozsiodłać go, nakarmić, napoić, świeżej podesłać słomy, a sam powróciwszy do izby, otworzył w grubym murze ukrytą szafkę, dobył z niej dość sporą resztę ryby na zimno (bo był to właśnie piątek), bułkę chleba i miodu. To wszystko zastawiwszy przedemną na stole, zaprosił mię do posiłku. W moim podówczas wieku, po całodziennym poście i trudzie, rzuciłem się nań chciwie. Gdym się tak posilił dobrze, poczęliśmy gawędzić o nowych w kraju zdarzeniach, nadziejach przyszłych i oczekiwanych wypadkach. Z uwag, które starzec czynił, z zajęcia, z jakiem słuchał opowiadań moich, poznałem w uprzejmym gospodarzu i doskonałego polaka i wolniejszego od przesądów, niżby wiek jego kazał się spodziewać.

Gdy nareszcie godzina była późna, staruszek, wziąwszy świecę ze stołu, poprowadził mię przez kilka pokoi do przeznaczonej mi sypialni, gdzie gotowe łóżko i ogień w piecu mnie czekał i życząc spokojnej nocy, zostawił mnie samym. Zaledwie ułożyłem się na łóżku i dotknąłem poduszki, zasnąłem natychmiast. Sen mój był ciężki, gorączkowy, przerywany, pełny widziadeł i marzeń.

Pomimo przerywanego, niespokojnego noclegu zbudziłem się rano zdrów i rzeźki. Począłem się już nawet do dalszej sposobić podróży, gdy wszedł mój gospodarz i zwiastował mi złą nowinę, jako mój koń tak mocno znużony i podpity, że bez całodziennego spoczynku niepodobna będzie na nim jechać. Zaszedłszy do stajni, znalazłem istotnie biedne zwierzę w tak godnym pożałowania stanie, że mimo gorącej chęci pospiechu musiałem przyjąć na ten dzień cały serdecznie ofiarowaną gościnność u poczciwego starca.

Wracając ze stajen do zamku, teraz dopiero po dniu białym rozpoznać mogłem jego powierzchność. Zamek to musiał kiedyś być obronny, jak wskazywał szeroki i głęboki przekop, otaczający go naokoło, tudzież mur gruby ze strzelnicami do ręcznej broni, przez pół już w gruzach leżący i pokryty dzikimi, wijącymi się krzewami. Obszerny dziedziniec, wokoło drzewami sadzony, z trzech stron zamykały mieszkalne zabudowania, wzniesione w kształt podkowy. Środkowa część, o wysokim, łamanym dachu, z bronią i herbami na froncie, z przysionkiem, na czterech grubych słupach wspartym, łączyła się po każdej stronie długą galerją z oficynami bocznemi. Z oficyn jedna była pomieszkaniem samego pana, druga rządcy (a tym był mój uprzejmy gospodarz) i zamkowej służby. Główny gmach, jak mi to staruszek opowiadał, od roku blizko stał pustkami.

Nieco na ustroniu, znad gęstwy brzóz i świerków, sterczała wysmukła wieżyczka, uwieńczona złocistym krzyżem. Rządzca zwrócił na nią uwagę moją:

— Jest to kaplica grobowa, dziedziczna od kilku wieków w rodzinie tutejszych panów. Warto w niej widzieć rzeźbione marmurowe posągi i nagrobki starodawne. Stoi dziś właśnie otworem, jako w rocznicę zgonu nieboszczyka pana, a brata dzisiejszego dziedzica, dla zamkowych sług i ludzi ze wsi, chcących westchnąć za jego ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

serc miłosiernych zwraca się Instytucja Nędzy Wyjątkowej o pomoc! Matki, pamiętajcie o dzieciach już nie ubogich, ale nędzarzy, na które szczególnie zwraca się uwagę, przy rozdawaniu jałmużny.

Dzieci, którym pieczołowitość rodzicielska nie pozwala, ażeby Wam na czem zbywało, dajcie choć okruszynę z waszych skarbonek i oszczędności, a niejedną łzę otrzecie waszym rówieśnikom, którzy Was i Waszych Rodziców błogosławić będą i wnosić do Boga modły o pomyślność dla Was.

Ratujcie wszyscy, którzy macie serca miłosierne a czułe dla nędzy wyjątkowej bliźniego.

Przewodniczący Instytucji
Edward Żółtowski

Warszawa, ul. Kredytowa 9.

Ofiary przesyłane być mogą albo wprost do:

1) Biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej (Tamka 35);

albo 2) na ręce przewodniczącego, Kredytowa 9;

albo 3) do Rady Głównej Opiekuńczej z podaniem celu ofiary.

W każdym wypadku najlepiej za pośrednictwem którego z Banków miejscowych i tutejszych.

Teatr Polski w Poznaniu.

„Gwiazda Syberji“,

dramat w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego, wystawiony na scenie naszej w sobotę dnia 11 i w niedzielę, dnia 12 sierpnia 1917.

Dramaty Starzeńskiego miały zawsze powodzenie na scenie naszej, dla ich wysoce patrjotycznej treści i niemal wszystkie w ciągu lat ostatnich pięćdziesięciu wystawiono na scenie poznańskiej. Dawano je za czasów kiedy teatr krakowski zjeżdżał na letnie miesiące do grodu naszego, później Doroszyński wystawiał je jak np. „Czaple pióro“, „Krwawe piętno“ i inne, niezmiernie starannie, dalej za Dobrowolskiego, Rygera stale utrzymywały się na scenie naszej. „Gwiazdę Syberji“ wystawiono u nas po raz pierwszy w r. 1877; główne role w niej grali jeszcze żyjąca świetna artystka dramatyczna, obecnie teatrów warszawskich Marczello i nie dawno zmarły we Lwowie znakomity aktor Hierowski. Za Dobrowolskiego Pankiewiczówna w roli Olgi czarowała widzów.

Jak wszystkie dramaty Starzeńskiego tak i „Gwiazda Syberji“ jest utworem nadającym się bardzo do widowisk popularnych, choć nie posiada większej wartości literackiej. Melodramatyczny nastrój i wyjątkowość sytuacji czynią treść sztuki trochę naiwną, ale gorące przywiązanie do ziemi rodzinnej, tęsknota do Polski dwóch pokoleń więźniów politycznych, skazanych na katorgę, przemawiają do widza wyrazem prawdy i szczerości. Ten stary kniaź Anzelm, skazany na śmierć za udział w powstaniu 1830, a ukryty w lochu więziennym, gdzie wzrok stracił, oraz młody książę Kazimierz, syn Anzelma zesłany również na Sybir, są właśnie przedstawicielami tych „dwóch pokoleń“, które tak wzruszająco i pięknie w słynnym swym obrazie wyobrażał Jacek Malczewski. Byliby obaj zginęli w tych śniegach i kopalniach, gdyby nie kobieta, która podała im rękę. Olga, córka komendanta jenerała Tatrowa jest tą opiekunką zesłańców. Tę dziewczynę szlachetną i prawą ciągnie coś do lachów. Niedola ich wywołuje w sercu Olgi litość i współczucie, którem umie także natknąć duszę ojca. Olga ocala życie starego kniazia, a potem czuwa nad losem polskich wygnańców. Słusznie ją polacy nazwali „Gwiazdą Syberji“ — bo błyszczy ona jak gwiazda podczas nocy w ich niewoli. W uczuciu Olga już jest polką, zresztą serce oddała polakowi, kocha głęboką miłością Kaźmierza, ma zostać jego żoną, a stary generał godzi się na to, bo szanuje i .o swojemu także kocha powstańca. Ale Kaźmierz, który nic nie wie o tem, że w lochu koło niego, pędzi straszny żywot jego ojciec, ma rywala. Jest nim major Grawiczyn, typ siepacza, który się kocha w Oldze. Dostał kosza, więc nienawidzi Kaźmierza i postanawia go zgubić. Zesłańcy powzięli zamiar ucieczki na okręcie francuskim. Na czele zmowy stoi Kaźmierz, który jutro ma zaślubić Olgę i wraz z nią i towarzyszami uciec z Sybiru. Major jednak podstępnie dowiaduje się o spisku, demaskując go przed generałem. Wszyscy muszą ponieść karę, a w nagrodę rękę Olgi major otrzyma. Zesłańcy zginą. Nadeszła dla nich amnestja, ale to im nie pomoże. Major ich wyśle statkiem „Taganrog“, który ma dno ruchome — znajdą więc śmierć w głębinach oceanu Lodowatego. Od czegoż jest „Gwiazda Syberji“. Choć krwią ocieka jej serce, choć już jest żoną majora, uwalnia z więzienia starego kniazia i oddaje go Kaźmierzowi. Nie dość tego; odsłania tajemnicę zbrodni, jaką major chciał popełnić, i nie pozwala wygnańcom jechać na „Taganrogu“ nakazując im siąść na statek francuski. Sama już nie potrzebna, a czując się bezbrzeżnie nieszczęśliwą, topi się w morzu.

Publiczność słuchała sztuki z zajęciem. „Gwiazda Syberji“ święci powodzenie zupełne. Wykonanie i wystawa sztuki zasługują na żywą pochwałę. Z grających wymienić należy grę p. Czechowskiej w roli Olgi oraz pp. Brackiego (Grawiczyn) i Fiszera (Tatrow). Kaźmierz w interpretacji p. Kopczyńskiego nie zupełnie nas zadowolnił; szczególnie w akcie trzecim powinien był więcej „temperować“ grę swą i liczyć się z głosem. W roli starego kniazia Anzelma odznaczył się p. Szatkowski. Rola to nie była łatwa, bo jeden ton fałszywy w głosie uczyniłby ją niczem, tak zaś jak ją odegrał, uczynił prawdziwie sprawiającą wielki efekt. Publiczność aż do ostatniego miejsca zapełniła widownię i hucznemi oklaskami darzyła wykonawców.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 13 sierpnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Poznań.** Otwarcie wystawy zdobyczy wojennych odbyło się w sobotę w południe w ogrodzie Gaumera, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Krótką mowę wypowiedział generał Loebel, wskazawszy na cel tejże wystawy, a tym jest pokazanie ludności w kraju, jak mężnie nasze wojska walczą na frontach i jaką bronią posługują się nasi przeciwnicy. Po przemowie rozpoczęło się zwiedzanie wystawy najprzód w obszernej sali, a następnie w ogrodzie i w kolonadach. Są tam całe grupy umundurowane tak naszych nieprzyjaciół jak i wojsk naszych sprzymierzeńców; dalej broń różnego gatunku tak armji jak i marynarki własnej i nieprzyjacielskiej; latawce, działa, wozy amunicyjne i furgonowe, miny, amunicja, modele niemieckich parowców wojennych, ordery, zdjęcia fotograficzne itd. — wszystko godne widzenia, a wstępne unormowano na 50 fenygów od o soby.

— Zebranie socjalistów. Na salę Apollo zwołali wczoraj w południe socjaliści poznańscy zebranie celem omówienia spraw przyszłego pokoju. Zebraniu przewodniczył p. Matuszewski. Jako główny mówca wystąpił poseł do parlamentu socjalista Molkenbour, który w godzinnej mowie omawiał cele wojenne czwórporozumienia, rozkład w Rosji i stanowisko Niemiec w tej wojnie. Cała mowa odczytana z manuskryptu wypadła dość blado, a licznie zebrana publiczność (sala była zapełniona) spodziewała się usłyszeć nowszych rzeczy. Ponieważ nie było dyskusji nastąpiło pewne rozczarowanie. Zresztą zebrani zgodzili się na wywody prelegenta, że naród niemiecki jest zgodny w tem, że walczyć należy aż do wywalczenia zupełnej niezależności politycznej i ekonomicznej, bez zaborów, a po szczęśliwym pokoju jest nadzieja, że rząd rozpocznie zapowiedzianą reorganizację i usunie przestarzałe swe praktyki, których nie brak także i u naszych przeciwników, walczących rzekomo o prawa i swobodę narodów.

— W piątek przed południem pewien malarz porcelany popadł w obłęd religijny podczas nabożeństwa w jednym z tutejszych kościołów. Nieszczęśliwego umieszczono w miejskim lazarecie.

— W środę dnia 15 bm. zjeżdża do Poznania menażerja Hagenbecka.

— Sprawy żywnościowe. Na odcinek nr. 14 karty żywnościowej otrzymać można pół funta sztucznego miodu, na odcinek nr. 15 funt zagranicznej marmelady. Odcinki oddać należy kupcowi do 16 bm., towar otrzyma się po kilku dniach. Funt sztucznego miodu kosztuje 55 fen., zagranicznej marmelady 1,60 mk.

— W czasie od 13 sierpnia do 2go września rb. na 6 znaczków tygodniowych 2, 3 i 4-go tygodnia otrzymać można za miast 1500 gr. 2000 gr. chleba. Piąty znaczek u góry karty jest nieważny.

— Postępowanie konkursowe nad majątkiem umysłowo chorego mistrza malarskiego Andrzeja Mińskiego z Poznania, obecnie w Owińskach, zostało zniesione.

— Kwartalna msza i wspólna komunja św. katol. Tow. pracownic konfekcyjnych odbędzie się w środę dnia 15 bm. o godz. 9 w kościele farnym.

Pan dr. Chrzanowski powrócił i przyjmuje w zwykłych godzinach.

* **Wiadomości kościelne.** X. proboszcz Alfons Noering z Międzyrzecza otrzymał prezentę na opróżnione probostwo w Wschowie, dokąd się niebawem przeniesie. X. proboszcz Fuhrmann ze Wschowy zamianowany został przez rząd 6 kanonikiem przy katedrze w Gnieźnie.

* **Subhasta.** Dnia 10 października rb. o godzinie 10 przed południem na sądzie w Poznaniu sprzedana będzie na publicznej licytacji posiadłość zmarłej żony kupca Zofji Kostrzyńskiej z domu Wojkiewicz w Poznaniu, dom mieszkalny w podwórzu, z drugim domem poprzecznym i podwórzem, przy ulicy Polnej nr. 2 na Jerzycach, w obszarze 6,83 ar.

* **Podrożenie chleba.** Jak swego czasu donosiliśmy urząd Rzeszy dla zboża podwyższył z ważnością od 15 bm. ilość chleba na głowę na 2000 gr. Wobec podwyższenia premji za wczesne młócenie zboża na chleb, podwyższoną zostanie także cena na mąkę i chleb. Miasto Berlin podwyższyło cenę chleba o 5 fen., która to cena nieuniknioną będzie także i w Poznaniu. Premja za młócenie zboża na chleb ważną jest do końca września, to też z początkiem października dopiero spodziewać się można zniżenia cen na chleb i mąkę.

Obłożenie aresztem owocu. W ubiegły czwartek odbyły się konferencje w urzędzie Rzeszy dla owocu i warzywa pomiędzy przedstawicielami rządu i kołami interesentów. Konferencje te coprawda nie doprowadziły do żadnego rezultatu, lecz przyjąć można jako pewnik, że dojdzie do obłożenia aresztem owocu i warzywa — jak doniósł radca rejencyjny Tilly na ostatniem posiedzeniu towarzystwa ku popieraniu zużytkowania owocu i warzywa. Już w najbliższym czasie odbędzie się w tej sprawie nowa konferencja.

* **Nadzór personału kolejowego** nad robotnikami z Królestwa Polskiego. W rozporządzeniu bydgoskiej dyrekcji kolojowej powiedziano: Według doniesienia pewnego lantrata robotnicy z Królestwa Polskiego, łamiący kontrakt, którzy chcą pojechać do swego stałego miejsca pobytu, używają trzeciej klasy pociągu kolejowego, aby pewniej i bez przeszkody zajechać niż czwartą klasą. Dla tego sprzedający bilety kolejowe, szafnerzy, a osobliwie żołnierze, towarzyszący pociągom kolejowym winni uważać na takie osoby podejrzane i w danym razie przedstawić je na najbliższej stacji zarządowi dworca kolejowego w celu przekazania ich policji.

* **Rychła zima?** Z różnych objawów w naturze wnioskować można, że zima w tym roku rychło do nas zawita. Tak n. p. jarzębina, której owoce zwykle dopiero w drugiej połowie sierpnia nabierają koloru czerwonego, w tym roku już z początkiem tego miesiąca pysznią się swą krasą. Jesienną szatę przybierają już także wrzosy po lasach i dzikie wino koło domów, co szczególniej zauważyć można w Ratajach, Żegrzu i Starołęce. Z tego wnioskują niektórzy, że jesień już za pasem, a po jesieni i zima nas nawiedzi. Może jednak mylą się prorocy a owo wcześniejsze dojrzewanie roślin niektórych nastąpiło wskutek suszy i upałów. Gorzej jest, iż widziano już takie ciągi dzikich gęsi w szamotulskiem w ubiegłym tygodniu a w ubiegłą sobotę przelatywały nad Poznaniem, a to już napewno wróży na rychłą zimę. Pocieszmy się jednakże tem, że gęsi jak gęsi mózg mają ptasi, może im się coś w nim pomięszało i stąd te ich ciągi niewczesne.

* **Wielichowo.** Udusił się 8 letni syn robotnika Rosolskiego, położywszy się spać do skrzyni, jakich starym zwyczajem używa się jeszcze po miasteczkach naszych i na wsiach dla przechowania rzeczy. Malec ruszając się we śnie, potrącił o wieko, które spadło, zamykając dostęp powietrza. Tak więc chłopczyna się udusił. — Zbyteczne chyba tłumaczyć, dla czego chłopiec położył się spać do skrzyni, wiadomo przecież w jakich ciasnych izbach zmuszone są żyć szerokie warstwy ludu, podczas gdy dla koni cugowych buduje się stanie obszerne, hygieniczne. Może nadejdzie czas, że miasta i gminy pobudują dla szerokich mas domy godne ludzi, zostawiając jeden tylko domek nietknięty pokoleniom przyszłym jako świadectwo ogromnej wrażliwości wieku XX. na punkcie miłości bliźniego.

* **Piła.** W lazarecie zmarł półtoraroczny synek pewnego robotnika, który wylał na siebie gorący garnek z gotowanem mlekiem i ciężko się poparzył. — Robotnik Polowy. liczący 59 lat życia, zajęty był przy budowie studni. Wtem spadła mu na głowę belka i zabiła go na miejscu.

* **Krotoszyn.** Z kołowca spadł urzędnik magistracki Grisart i tak ciężko się uszkodził, że trzeba go było przewieźć do Poznania celem wykonania na nim operacji.

* **Ze sądu.** Susz. Tutejszy sąd ławniczy skazał dwie kobiety na trzy dni aresztu. Dopuściły się grubej swawoli w ten sposób, że na targu pewnemu rybakowi wyrwały zapas ryb i rozdzieliły między publiczność. Za ryby wprawdzie zapłaciły. Kobiety tłomaczyły swój nieprawny postępek tem, iż rybak nie chciał na żądanie ryb sprzedać.

* **Ofiary wody.** Zajezierze. Przy kąpieli w jeziorze utonęli 15-letni robotnik miejscowy Brunon Szymański i o rok starszy robotnik Marcin Trembicki z Jarzewa. Matka pierwszego straciła w ten sposób już drugiego syna.

* **Mogilno.** W nocy spalił tu się zupełnie zakład kąpielowy, jedyny w mieście, zamknięty od roku przez policję. Należał on do właściciala młyna parowego, Pommerenke'go.

* **Motorowy zabity przez pasażera.** Z Berlina donoszą: W pobliżu Hallescher Tor rozegrała się w nocy czwartkowej w przepełnionym tramwaju straszna tragedja. Jeden z pasażerów walczył o miejsce; doszło do gwałtownej wymiany zdań między nim a motorowym, a po chwili do bijatyki, w toku której upadł motorowy na bruk; zabił się na miejscu. Dotąd nie stwierdzono, czy zagniewany pasażer go zabił, czy śmierć nastąpiła wskutek uderzenia o kamienie. Napastnik zbiegł. Za przychwycenie go wyznaczyła policja 500 marek nagrody. Naoczni świadkowie twierdzą, że nieznajomy wpierw znieważył obelżywemi słowy konduktorkę, która go z powodu braku miejsca wpuścić nie chciała, a nie mogąc z nim dać rady, zawezwała do pomocy kierownika tramwajowego, który w walce z upartym gościem otrzymał kilka gwałtownych uderzeń pięcią w głowę. Prawdopodobnie straciwszych przytomność spadł z wozu. Są to wszystko skutki braku miejsca w tramwajach, które teraz zastępują dorożki i samochody i w których ciągle panuje natłok grożący nieraz życiu jadących nimi.

* **Olbrzymi pożar w Toulouzie.** Straszny pożar powstał w piątek o godzinie 2 po południu w teatrze Kapitol z Toulouzie w południowej Francji. Cały teatr zniszczony mimo natychmiastowej pomocy ratunkowej. Nie ma nadziei utrzymania sąsiadującego z teatrem ratusza miejskiego, na który płomienie się przerzuciły.

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 14 sierpnia: Euzebiusza w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 41 — zachód o godzinie 7 minut 27.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 10 sierpnia

Umarli:

Zamężna Marjanna Bajon z domu Bakoś 44 l. Erna Heese 1 r. i 5 m. Stanisława Mensch z d. Kujawska 32 l. Zamężna Konstancja Kaczmarek z domu Dutkiewicz 47 l. Zofja Brykczyńska 4 m. Irena Scharnick 11 m. Apolonja Stalińska 1 i pół r.

— Bajecznie tanio!!! —

Karty z widokami

piękne wykonane,
15 kart za 60 fen. z fr. przes.
poleca i przeseła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań—Posen.

Co tylko wyszła! Co tylko wyszła!

Najnowsza specjalna mapa

Wielkiego Księstwa Poznańsk.

najdokładniejsza ze wszystkich.

Zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy, drogi
— — Blisko 1 metr długa a 88 ctm. szeroka. — —
Wykonana w kolorach, złoż. w ozdobnej okładce.

Cena tylko 1,50 mk. z franko przesełką 1,60 mk.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen

Poszukuję zaraz

500-600 robotników i robotnic

do prac
przy materjałach wybuchowych w Würgendorf
(przy torze kolejowym Cöln-Giessen).

Mieszkanie na miejscu. Koszta podróży zwraca się po 8 tygodniowym pobycie przy pracy. Proszę zaraz się zgłaszać do fabryki materjałów wybuchowych

Hoppecke, A. G. in Würgendorf, Kreis Siegen.

Przepiękna powieść Heleny Mniszkówny pod tyt.

„Trędowata"

wyjdzie w październiku rb.

„Trędowata" ukaże się w dwóch tomach i kosztować będzie 8 do 9 mk.

Zamówienia przyjmuje już dziś

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen, ulica Posadowskiego 39.

— Co tylko wyszło —

Testament

napisał **dr. Piotr Hylla.**

Podręcznik niezbędny dla każdego, który losy rodziny swej ma na oku. Rzecz ta napisana zrozumiale dla każdego, jak rozporządzić swym chociaż najmniejszym majątkiem. Wszystkie przepisy dotyczące zrobienia testamentu oraz odnoszące się do prawa spadkowego są w dziełku umieszczone. Wzory do napisania testamentu są w podręczniku tym również zamieszczone.

Cena z fr. przesełką **tylko 90 fen.** poleca i przes. odwr.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen

Robotnicy

którzy nadają się
do spuszczania towarów
mogą się zgłosić

Carl Hartwig,
spedytor nadworny.

Wróciłem (1083

Dr. Chrzanowski,

Specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.

Co tylko wyszło w nowem wydaniu!

Dzieci Kapitana Granta

powieść.

Nadzwyczaj zajmujące przygody rozbitka, zawierające blisko 1000 stron, ilustrowane 125 rycinami. Autor tak barwnie opisuje wypadki, iż czytelnikowi zdaje się, iż jest przeniesiony do krain nieznanych i to w pierwszej części do Ameryki południowej, w drugiej części do Australji, a w trzeciej do Oceanji. Opisy ludzi nam nieznanych, ich zwyczajów, okolic niezbadanych działają zarazem pouczająco i zajmują czytelnika od początku do końca powieści tej. Niezwyczajne wypadki zachodzące w tej powieści przykuwają uwagę czytelnika tak młodszego jak i starszego aż do ostatniej karty. Piękne obrazki objaśniają powieść.

Podajemy niektóre z tytułów rozdziałów tej powieści:
Dwanaście tysięcy stóp wysoko. Poszukiwanie wody. Życie na gałęzi. Pomiędzy ogniem i wodą. Cztery dni męczarni. Ludożercy. Ostatnie godziny. Wzięci w dwa ognie. Krzyk w nocy. Wielkie środki.

Powieść ta w trzech tomach, oprawnych w jednym kosztuje tylko 5 mk. z franko przesełką 5,50 mk

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen

Nowość! Nowość!

Śpiewnik narodowy

w czerwonej oprawie, z wyciskiem Orła białego, a zawierający pieśni narodowe, wojskowe, miłosne itd. jak „Jeszcze Polska nie zginęła", „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Grzmią pod Stoczkiem armaty", „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" itd. itd.

Cena 1 mk.

z przesyłką pocztową 1,20 mk.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań—Posen

ulica Posadowskiego 39.

Kamienicę

z obszernem podwórzem i ogrodem, przy jednej z głównych ulic Poznania i przy koleji elekt. położoną, prawie nową, z podziałem na średnie mieszkania, regularnie opłacane, także

willę

z większym ogrodem, sprzedam pod korzystnemi warunkami za każdą możliwą cenę lub zamienię na **posiadłość ziemską** przy znacznej dopłacie gotówką. Zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolanina" pod nr. **1084.**

Kupię ze znaczną zaliczką gotówką **młyn** wodny i parowy, także i zamknięty. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji „Wielkopolanina" pod nr. **1085.**

Jarzyny

wszelkiego rodzaju kupuje **Emil Fabian,** Bydgoszcz.

Potrzebni od 1 paździer. 1917 wolni od wojsk. i dobrze polec.

kowal

znający się na reparacji maszyn rolnicz. z własnemi narzędz. i

włodarz

z zaciężnikiem na wysokie zasługi i deputat. Zgłosz. piśm. przyjmuje

Domin. Szyplów
p. Mieszkow.

Kopji świadectw się nie zwraca.

Samodzielna

kucharka

któraby się zajęła także pracą domową i która posiada dobre świadectwa, także przez trzecią osobę, potrzebna od zaraz lub później. Przy dobrej działalności 35 mk. miesięcznie. Zgłoszenia uprasza się do ekspedycji „Wielkopolanina" pod nr. **1086.**

Potrzebni od października na duże dwory: **Pisarze,** doskonała **gospodyni** zarazem **kuchmistrzyni, służący** żon. i 3 samotnych, lecz tylko dobrze poleconych. **Strzelec** z usługą, samotn., **borowi** żon., **stangret** żon. i kaw., itp. (1087

Przedsiębiorczy pośrednik posad **Stefan Chełmicki,** Poznań, ul. Berlińska 4, dom ogrod. I p. Telefon 5272.

Chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet w mieście i na Jeżycach mogą się zaraz zgłosić do

drukarni „Wielkopol."

Panienka

z lepsz. domu 15 let, pragnie się wyuczyć **w składzie strojów** lub innym przemyśle przy wol. utrzym. włącznie przyodz za co może też pomagać w pracach dom. i w kuch. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 500

Długa ulica nr. 1

Pomieszkanie

do wynajęcia, 4 pięter., za **18 mk.** miesięcznie

Bajecznie tanie nuty na fortepian i na skrzypce.

101 tańców na fortepian za 3 mk.

zawierają walce, marsze, galopady, polki, kawalerskie. Układ łatwy, wydanie ozdobne.

111 tańców na fortepian za 3 mk.

Nowość. Zawierają najulubieńsze utwory nowoczesnych kompozytorów, jako to: walce, polki, polki-mazurki, galopady, kontredanse, tańce międzynarodowe itd.

Album oper w formie potpourris za 3 mk.

Zawiera 16 potpourris z oper Flotowa, Czajkowskiego, Offenbacha, Smetany, Glucka, Wagnera itd.

Album russe za 3 mk.

36 utworów muz. na fortepian, kompozytorów rosyjskich, Czajkowskiego, Borodina, Wiwolskiego, Glinki, Rachmaninoffa, 4 zeszyty.

Nowy łatwy album operetek na fort. za 3 mk.

Zawiera wyjątki z operetek Gilberta, Falla, Offenbacha, Straussa i w. i.

Polskie tańce na fortepian za 3 mk.

Zawierają najpiękniejsze utwory Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego.

Wianiec ulubionych melodji narod. za 2 mk.

ułożonych na fortepian przez K. Petersa.

Teoretyczno-prakt. szkoła na fort. za 3mk.

przez H. Wolffa. Dotychczas rozeszło się tej szkoły **150 000 egz.**

149 tańców na skrzypce za 2 mk.

Zawierające walce, marsze, galopady, polki, polki-mazurki, kontredanse.

Polskie tańce na skrzypce za 2 mk.

Zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopady, kujawiaki, krakowiaki.

Nowy system najłatwiejszego nauczenia się gry na skrzypcach za 3 mk.

przez Seyboldta. Szkoła uznana przez wiel. i konserw. jako jedna z najlepszych.

Za porto nadesłać należy 30 fen. na każdą z powyższych nut. Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań—Posen, ul. Posadowskiego 39.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.